

Lyon, 12 maja

Dzien dobry, Szanowni i Drodzy Rodzice.

Dzien dobry, Kochane Stoneczka, tęsknię za Wami.

Dziękujś Tym, którzy nadstawili mi kółeczne prace.
Rodziców, z którymi straciłam kontakt, bardzo
proszę, chociażby o króciutki list.

Złagodniały obostrezenia. Korzystajmy racjonalnie
z cennej wolności, bądźmy nadal uważni, ostroż-
ni, przestrzegajmy zaleceń epidemiologów.
Życzę Wam wszystkim zdrowia, odporności. Courage!

A teraz zapraszam Was, moi Uczniowie,
na atelier pisarskie filozoficzne:

Poznaję samego siebie.

A jak?

Za Wami I etap życia - Dziecinństwo, i właśnie
proszę, opiszcie ten okres. Każdy człowiek zapusz-
cza korzenie w dzieciństwie i ciągle ponraca wspom-
nieniami przez całe swoje życie do tej pierwszej Ojczyzny.

Przeprowadź wywiad z Rodzicami, by uzupełnili Ci
brakujące "puzzle" Twojego wczesnego okresu,
resztę odszukaj we własnych wspomnieniach
i zapisz w dowolnej formie i kolejności
jako strumień myśli, albo jako obrazki o sobie,
albo opowiadanie. Bądź pisarzem, i najważniejsze:
poznaj siebie!

- Co wiesz o Twoich narodzinach? Miejsce, reakcje Rodziców, Rodziny...
 - Twoje imię? Jedno na całe życie, mówi wiele o historii wyboru przez Rodziców. Dlaczego je wybrali?
 - Ty jako niemowlę. Jak się rozwijałeś?
 - Anegdoty (historyjki) o Tobie przekazywane przez Rodziców: zachowanie, ulubione zabawki, pierwsze słowa....
-
- Pierwsze sytuacje zapamiętane przez Ciebie?
 - Zdziwienia, zainteresowania, postępy (np. sznurkowanie butów...)?
 - Zwierzątka, którymi się opiekowałeś?
 - Trąski i radości w przedszkolu?
 - Pierwszy dzień w szkole. Trąski i radości? Osiągnięcia?
 - Ulubiony nauczyciel?
 - Czy pamiętasz uczucie, gdy nauczyłeś się czytać?
 - Najciekawsza książeczka?
 - Uczucia do rodzeństwa, może radość, ale i też ból zazdrości (o co?)?
 - Strach? Jak go przezwyciężył(e)ś?
 - Bardzo smutne przeżycie. Może śmierć bliskiej Osoby?

- Świadomość językowa? Kto pierwszy nauczył Cię różnych języków? Jakich? Kiedy zacząłeś/zaczęłaś ich używać?
- Niezapomniana podróż? Miejsce?
- Najciekawsze lub ważne odkrycie?
- Pierwsza przyjaźń/miłość/rozczarowanie?
- Najpiękniejsze świętowanie z Rodziną?
- Komu Tatwiej przyznajesz rację: Rodzicom czy Dziadkom?
- Dziękuję komu / czemu jesteś TYM, KIM jesteś?
- Czy chciałbyś mieć wszystko, co zechcesz?
Tak lub nie. Dlaczego?
- Co wydawało Ci się niemożliwe do osiągnięcia,
a jednak osiągną(ę)łeś(łaś)? W jaki sposób?
- Co najbardziej dziwi Cię na świecie?
- Kiedy czujesz się niezręczny(y)(a)?
- Gdybyś miał(a) namalować swój portret, w jakich byłby kolorach?
- A gdyby tak imię zmieniło się co roku, np. na urodziny? Czy chciał(a)byś? Jakie byłyby konsekwencje dla Trójcy tożsamości?
- Czego dorośli mogliby się nauczyć od dzieci, bo już o tym zapomnieli?

3/3

Będę czekać, Kochani, na prace
o Waszym Życiu



ETA

Do poczytania z namysłem.

Bajki Filozoficzne. Car i koszula / Michel Piquemal

W dawnej Rosji przyszedł taki dzień, gdy car ciężko zachorował. Nieszczęsny człowiek! W niczym już nie znajdował upodobania. Życie wydawało mu się puste i daremne. Wszyscy lekarze z całego imperium przewinęli się u wezglowia jego łoża, lecz żaden z nich nie zdołał uleczyć melancholii cara... Tak było aż do dnia, w którym pewien wielki mędrzec znalazł w końcu lekarstwo.

- Car może zostać uleczony – stwierdził – Wystarczy znaleźć człowieka doskonale szczęśliwego, zdjąć z niego koszulę i poprosić cara, aby ją włożył. Wtedy wasz władca odzyska zdrowie.

Natychmiast rozesłano posłańców po całym imperium w poszukiwaniu człowieka doskonale szczęśliwego. Lecz, niestety, okazało się wkrótce, że znalezienie człowieka zadowolonego ze wszystkiego graniczy z niemożnością. Ten, który był bogaty, był chory. Ten, kto cieszył się dobrym zdrowiem, uskarżał się na swoją biedę albo na żonę czy dzieci. Wszyscy - bez wyjątku - mieli coś do zarzucenia życiu.

A jednak pewnego dnia, przejeżdżając obok nędznej chaty, syn cara usłyszał dochodzący z niej głos i te słowa: "O jakie szczęście! Dobrze dziś pracowałem! Dobrze zjadłem! Mogę teraz pójść spać! Czegóż więcej żądać od życia?"

Carewicz ogarnęła wielka radość. Znalazł w końcu tę rzadką perłę!

Przywołał swą służbę i nakazał, by natychmiast weszli do domu tego człowieka, za cenę złota kupili jego koszulę i zawieźli ją carowi.

Słudzy pospiesznie otworzyli chatę, by zdobyć koszulę szczęśliwego człowieka. Ten jednak był biedny do tego stopnia, że nawet koszuli nie miał na grzbiecie.

Popatrz

Być • Mieć • Szczęście • Bezinteresowność

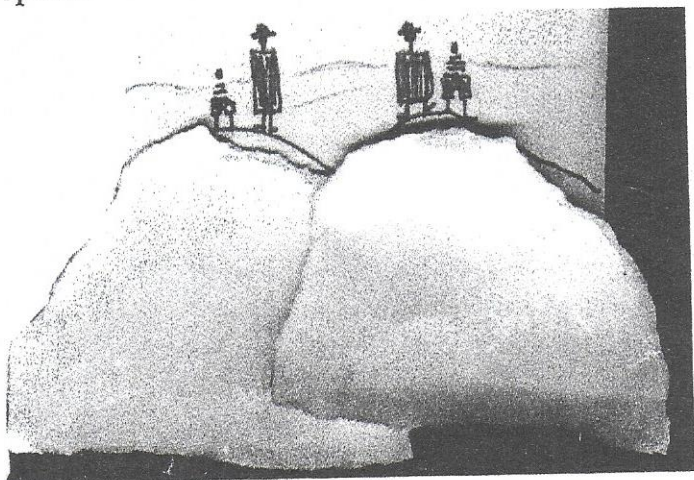
Zył kiedyś człowiek bardzo bogaty. Żył kiedyś człowiek bardzo biedny. Każdy z nich miał syna, a żyli po przeciwnej stronie wielkiego wzgórza.

Pewnego dnia bogacz wyprowadził swego syna na szczyt wzgórza i ogarniając krajobraz obszernym ruchem ręki, tak do niego powiedział:

– Popatrz, wszystko to wkrótce będzie twoje!

W tej samej chwili biedak wyprowadził swego syna na szczyt wzgórza po przeciwnej stronie i, w blasku wschodzącego słońca oświetlającego równinę, powiedział do niego z prostotą:

– Popatrz!



Dwaj bracia

Altruizm • Dzielenie się • Braterstwo • Miłość braterska

Dwaj bracia wspólnie uprawiali niewielkie pole i dzielili się zbiorami. Pewnego wieczora, gdy każdy z nich zwiózł już do stodoły swoją część plonów, jeden z braci przebudził się i tak powiedział do siebie:

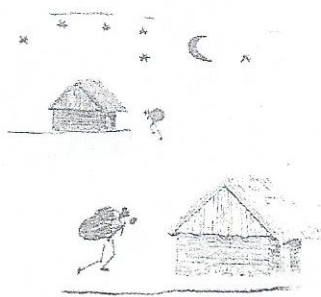
- Mój brat jest żonaty i ma dwoje dzieci. A to sprawia, że ma troski i wydatki, które mnie zostały oszczędzone. On z pewnością bardziej potrzebuje tego ziarna niż ja. Zaniosę mu więc po kryjomu kilka worków. Wiem przecież dobrze, że gdybym mu to zaproponował - odmówiłby.

Wstał z łóżka, zaniósł kilka worków z ziarnem do stodoły swego brata i wrócił, by znów się położyć. Tymczasem drugi z braci obudził się chwilę później i tak rzekł do siebie:

- Nie jest sprawiedliwe, żebym miał połowę zbiorów z naszego pola. Mój brat nie zna radości życia rodzinnego. Potrzebuje spotkań z innymi ludźmi i rozrywek, a to przecież kosztuje. Pójdę więc zanieść mu część mojego ziarna.

I wstał, żeby przenieść kilka worków do sąsiedniej stodoły.

Następnego ranka każdy z braci był nadzwyczaj zdumiony, że w jego sąsiedku jest tyle samo worków zboża, co poprzedniego dnia.



Bajki filozoficzne [15]

Każdego roku, gdy przychodził czas zbiorów, robili tak samo. I nigdy nie zdołali zrozumieć, jaki to czar sprawia, że liczba ich worków jest niezmiennie ta sama.

Bajka ze Środkowego Wschodu